

# NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEĽARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Našych pryhilnikoŭ, padpisčykoŭ i čytačoŭ prosimo šyryć našu hazetu miž znajomych.

Čarodny № 37—38 «Našaj Niwy» wyjdzie 22 wieresnia.

Č—czytać jak polskaje CZ;  
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 8 (21) wieresnia 1911 h.

Idzie wosień. Šmat chto wielmi nieciarpliwa čekaŭ jaje prychodu: jana niasie chleb harotnamu ziemlerobu; z joj ażyŭlajecca palityčnaje žyćcio hasudarstwa, a žyćcio hetaje maje bahata patreb, katoryje daŭno prypaminajuć ab sabie, što ich treba zdawolić.

Chleba wosień pryniesła nie lišnie bahata. Ješće u nas—siak-tak, ale ũ rasjejskich huberniach užo kipić wialikaja rabota, kab niedapuścić strašennaho hošcia: hoładu. A što pryniasie jana ũ palitycey?

Z atkryćciem zasiedańnioŭ Hasudarstwienaj Dumy na pieršy čarod pojdzie sprawa ab ziemstwach u Zachodnich huberniach,—tych samych ziemstwach, jakije tolki što wybirallsia u Witebskaj, Mahiloŭskaj, Minskaj i troch huberniach paŭdzienna-zachodnich. Wiedama, što ziemstwy hetyje

zawioŭ pamieršyŭ hetymi dniami pradsiedaciel ministroŭ, Stołypin, nia hle-dziačy na toje, što Hasudarstwieny Sawiet ich nie začwiardziŭ. I woś u wośieni, jak zbiarucca Duma i Sawiet, sprawu ab ziemstwach buduć raz-birać nanowa.

Ješče kolki miesiaceoŭ astałosia da hetaho suda nad ziemstwami, ka-toryje ŭžo pačali swaju rabotu. Što pastanowiać ab ich narodnyje deputa-ty, nima wiedama: šmat zaležyć i ad taho, jak buduć za hety čas praca-wać nowyje ziemstwyy, ci zdaduć jany pierad narodam ekzamienu swajej pryhodnaści da žyćcia.

Pratda, termin dla ekzamienu niewialiki, ale za hety čas ziemstwyy mohuć pakazać, ci jany patrapiać pracawać na karysć kraju, ci tyje ludzi, katorym zakon ab ziemstwach addaŭ u ruki upraŭleńnie našaj staronkaj, majuć prawa hawaryć ab jaje patrebach i ab patrebach našaho narodu, s katorym mnohije s-pamiž ich ničoha supolnaho nia majuć.

Pażywiem—pabačym.



## Što čuwać zahranicaj?

Zdajecca, što persidzki šach Mohammed-Ali, katoraho dwa hady ta-mu nazad skinuŭ s pasadu jaho ŭłasny narod, sam ciapier žaleje, što nie zachacieŭ sidzieć spakojna u Odessi dy kožyn hod dastawać ad Medžyli-sa 200.000 rub. na žyćcio, a pamknušsia wiarnuć sabie ŭłasć nad niepa-kornymi persami. Bo woś čym skončyšsia jaho pachod u Persiju: wojska jaho razbili, pryjacieloŭ i pamošnikoŭ pasadzili ŭ turmu abo razstrelali, sam jon uciok ad swajho wojska i niedzie chawajecca, zahubiŭšy nadzie-ju dastawać dalej padmohu na žyćcio s persidzkaj kazny. Dy iešče, jak na zdziek, adzin s pryjacieloŭ staroha šacha, načalnik nad jaho wojskam, Saŭar ed-Doŭle, sam siabie abwieściŭ šacham u hor. Kiermanšachu, jak bytcym ni staroha, ni ciapierašniaho zakonnoho šacha i nie było!

U Tureččynie, jak i ŭ Persii, jośe-taki ludzi, katorym nie ŭ smak nowyje paradki. Jany i muciać narod, padyjmajučy to ŭ adnym, to u druhim kaney paŭstańnia proci ciapierašniaho prawicielstwa. Jak čytajem u telehramach s Konstantynopola, u obłaści Jemeni narod pačaŭ bunta-wacca.

Niespakojna i ŭ Hišpanii: tut u haradoch Bilbao, Šankander i dru-hich idzie ahulnaja zabastoŭka, mašyna nia chodzić, bo žaleznaja daroha papsawana, telehrafnyje droty parezany. Za toje u susiedki Hišpanii—Portu-galii, dzie nidaŭna zawiali republiku (upraŭleńnie narodnymi wybarnymi bez karala), nastau poŭny spakoj, i ŭsie eŭropejskije carstwy (aprača Ra-siei) przyznali nowy paradak zakonnym.

A sporyc niemcoŭ s francuzami kanca jak nima, tak nima: užo, zda-wałosia, pawinny woś-woś skončyćca ŭsie pierehawory miram, ale niešta

dzieła na ład nie idzie. Čekajuć, što kaniec pawinien być nie pazniej, jak 11 hetaho miesiaca: ũ hety dzień u Francii atpuskajuć damoŭ saŭdatoŭ, katorym skončyŭsia termin słuźby. Woś, jak by zhody z niemcami nie zrabili i była-by wajna, dyk tych saŭdatoŭ nie puścili-by da chaty, a pasłali wajewać. Značyć, da 11 wiereśnia francuskaje prawicielstwo pawinno kaniešnie tak ci siak skončyć sprawu z niemcami ab Marokko.

Da pieredahworoŭ miź francuskim i niemieckim pasłami pilna pryhladajecca Anhlia. Dla jaje, jak my ũžo rastumačyli u prošłym numery, niemcy—heta konkurent u handlu. Jak-by tolki Francija, kab urešci mieć spakoj, zališnie mnoha ziamli u Afrycy addała niemcam, dyk Anhlia ũraz-že ũmiešajecca da hetaj sprawy i nikoli nie pazwolic, kab jaje konkurent pawialičyŭ swaju siłu na Afrykanskaj ziamli, kudy idzie ciapier bahata anhliskich tawaroŭ.

Tak idzie sporka ab toje, čyje tawary pojduć šyrej zahraniecu, i narody Anhlia, Francii i Niemiecčyny koźyn dzień niespakojna čekajuć, ci dzieła hetaj sprawy ich nie pašluć praliwać kroŭ swaju i zabiwać ludziej, katoryje im ničoha błaħoha nie zrabili, a tak sama choćuć żyć, jak i jany.

H. B.



## Našy pieresialency u Sybiry.

Kališ «Naša Niwa»\*) paličyła, kolki duš wyjeżdźaje z našaj staronki u Ameryku šukać lepšaj doli. Ale tych, katoryje pierabirajuca u Ameryku, usiaħo budzie tolki niewialikaja źmienia, kali ich pryraŭnujem da liku wyjechaŭšych u Sybir. Dziakujučy pracy supracoŭnika hazety «Сибирское Дѣло», I. Kuziemy, katory sabraŭ u adno ũsie wiedamašci ab pieresialencach u Sybir, my moźem akuratna paličyć, kolki tudy pierabraťosia ludziej roznych nacij, u tym liku i biełarusoŭ.

Hetak za, apošnije 15 hadoŭ wyjechało z usiaje Eŭropejskaj Rasiei u Sybir biezmała 4 miljony duš pieresialencoŭ. Miź imi pieršaje miejsco zajmajuć ukraincy—ich wyjechało u Sybir 1 milion 800 tysiać duš; pašla iduć wialikarusy—kala 1 mil. 400 tys., dalej biełarusy—600 tysiać duš z liškam i ũ kancy ũsie inšyje nacii—kala 200 tys. duš.

Kali pryraŭnujem lik pieresialiŭšychsia ukraincoŭ, wialikarusoŭ i biełarusoŭ da liku astaŭšychsia u swaim kraju, dyk wychodzić, što pryčyna, jakaja honić ludziej za chlebam u čuźynu,—bieda—najbolej panuje miź ukraincami i biełarusami: z sotni wialikarusoŭ u Sybir pierebraťosia 2—3 dušy, z sotni ukraincoŭ—nia bołš 6, a z sotni žyciełoŭ Biełaruskaj ziamli—ażno 7 duš.

\*) Hl. № 3 i 5 za 1911 h.

Pawedłuh hubernij z Bielarusi wyjechało u Sybir hetulki pieresialencou:

z Mohiloŭskaj . . . . .	233.961 duš
» Witebskaj . . . . .	160,610 »
« Minskaj . . . . .	99 753 »
» Smalenskaj . . . . .	68,938 »
» Wilenskaj . . . . .	42,667 »
« Hrodzienskaj . . . . .	30,721 »
usiaho razam . . . . .	<b>638.650 duš.</b>

Jak żywué u Sybiry hetyje sotni tysiač pieresialencou? Ci znachodziasie jany tam tuju dolu, ab jakoj dumali i jakoj čekali, jedučy u pročki z rodnych wiosak?—Na hetyje pytańnia ciażka dać akuratywny atkaz. Z oficialnych atčotoŭ bačym, što blizka piataja častka (19 procentou) pieresialencou wiertajecca z Sybiry damoŭ, nie zdaleuŭŭ żyć u čużynie. Praŭda, najbołš wiertajuca wialikarusy, najmienš—ukraincy i bielarusy, ale heta nie pakazywaje, bytcym našy pieresialency znajšli ŭ Sybiry lepšaje żyćcio. Sprawa ŭ tym, što ŭ wialikaruskich huberniach joŭ bahata fabryk i zawodoŭ, i tamaka čelawieku, katory biez hraša ŭ kišeni wiarnuŭsia z Sybiry, lahčej znajsci rabotu i kawałak chleba; dyj u wialikarusou pa wioskach ziemia należyć nie da koźnaho haspadara asobnie, a da ŭsich razam—da občestwa, «mira», i toj, chto kinuŭ haspadarku, jedučy u pročki, wiarnuŭšysia maje iznoŭ za što ruki zachapić. Z hetaj pryčyny wialikarusu. katoramu nie paŭcnuje ŭ Sybiry, lohka adtul uciačy, a našamu bielarusu, tak sama jak i ukraincu, zrabieć hetaho nielha: jon doma raspradaŭ usio swajo dabro, zarabotku ŭ znajŭci ŭ rodnej staranie nima nadziei... I woŭ bielarusy i ukraincy—choč-nia-choč—astajuca ŭ Sybiry na ŭwies swoj wiek, nia hledziačy na toje, što i tamaka ich nie pakidajuć adwiečnyje tawaryŭŭ: bieda, hoład... Dla ich darohi nazad nima!

Jak my skazali, wiertajecca z Sybiry blizka piataja častka pieresialencou, i pa rachunku I. Kuziemy wychodzić, što astałosia ŭ Sybiry na pastajannaje żyćcio 3 miljony 250 tysiač 600 duš pieresialencou. Jany razsialilisia pa sybirskich huberniach i oblaščiach hetak:

u Tomskaj hub. . . . .	1.600.508 duš
» Akmolinskaj . . . . .	646.679 »
» Jenisiejskaj . . . . .	402.078 »
» Tobolskaj . . . . .	279.211 »
» Turhajskej . . . . .	218.636 »
» Siemipałatinskaj . . . . .	99.289 »

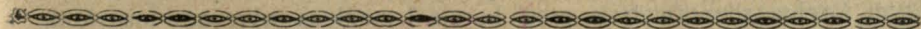
Rešta pajjechała u Uschodniuju Sybir, aźno na Daloki Uschod, u Siemirečenskiju oblaść; tamaka ličycca ich 731 tys. duš.

Ukraincy, katoryje prywykli u swajej bačkouŭšczyńie da stepoŭ, achwotniej sielacca i ŭ Sybiry u stepoch. Z hetaj pryčyny jany nie razychođziasca daloka adzin ad adnaho, a sidziać wielmi husta, i joŭ takije pawiety ŭ Sybiry, dzie bołš pałowy žycielou—ukraincy. Tworycca jak-by Nowaja Ukrajna ŭ dalokaj čużynie. Bielarusy-ŭ sidziać nie tak husta: jany

raskinuty pa Sybiry šyrej, i bielaruskije sialiby možna znajsci skrož, dzie još *tajga* i dzie klimat nie lišnie Źžo Źciudziony. Usiož-taki achwotniej sielacca bielarusy Ź Tarskim. i Turynskim pawietach Tobolskaj hub., Ź Marynskim i Kainskim—Tomskej hub. i Ź Ačynskim, Krasnojarskim i Kanskim paw. Jenisiejskaj hub. U hetych troch apošnich pawietach paławina pieresialencoŹ—usio bielarusy. Jany stanowiać trejciuju častku nasieleńnia Kanskaho paw. (32 pracenty), čwierć—Ačynskaho (22 pracenty), a Ź Krasnojarskim ich ličycca 15 duš na koźnju sotniu žycieloŹ. Pa Źsiej Jenisiejskaj huberni bielarusoŹ 18 procentoŹ, i kali možna kazać ab Nowaj Bielarusi na sybirskaj ziamli, dyk jana i budzie u hetaj huberni.

Sidziučy wialikimi hramadami, husta zaliŹšy celnyje pawiedy, bielarusy Ź Sybiry nie tak lohka zabywajucca, chto jany, nie adrekajucca ad swajej dalokaj baćkoŹšćyny, ad rodnaj mowy. Ale hetaho mała: jak u li-toŹskich emihrantoŹ u Ameryce idzie bojka kulturnaja i nacionalnaja rabota, tak sama pawinny bracca da jaje i tyje našy bielarusy, katoryje Źžo zdaleli umacawacca Ź sybirskich tajgach. Jany pawinny pamiatać, što tołki tady, jak i jany swaju ruku prytožać da wialikaj pracw nad adradžeńniem bielaruskaho narodu, tyje tysiačy wiorst, što lahli miž imi i rodnaj staronkaj, nia buduć ich addzielać ad baćkoŹšćyny, bo z joj jany buduć mocna zlučeny supolnymi dumkami, supolnaj robotaj, supolnymi ideałami. A hetkaja żywaja zwiaz zakinutych u čuźynu bielarusoŹ z rodnym krajem dać im wialikuju duchoŹnuju siłu, dać paciechu i wieru Ź lepšuju budućynu bielaruskaho narodu, katory ciapier najbojej zdolnych i duźnych synoŹ swaich prymušen niadolaj wysyłać u pročki.

A. N—a.



\* \* \*

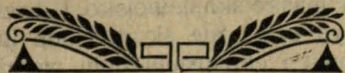
Chaj inšy žalicca staroney,  
Ja-ž słozaŹ nie liju, jak wy,  
Bo baču: nočcu hladzić sonce  
U lusterka—miesiac załaty.

Nie zhasło sonce! Sonce hlanie  
I Źsich padyjmie ada sna.  
Jon, hety dzień, ješće nastanie,  
I «ačuniaje starana»!

Ja pad jaje zimowaj maskaj,  
Pad śnieham, baču twar wiasny,  
I wieje wierš moj dziŹnaj kazkaj,  
I jasny jon, jak zorak sny.

**Maksim Bohdanowič.**

Jaroslauł.



## Z minuušěyny horadu Bychowa.

(S pryčěyny Bychoŭskaj sielska-haspadarskaj wystaŭki).

Siahoŭnia, 8 wiereśnia, atkrywajecca ŭ Bychowie (pawietowy horad Mohil. hub.) sielska-haspadarskaja wystaŭka, katoraja budzie trywać da 14 wiereśnia. Z usich kanceŭ Bielarusi i Litwy šmat zbirajecca narodu pabačyc, jak haspadaryć Mahiloŭščyna i čym jana žadaje pachwaliecca pierad usim krajem. Što jość na wystaŭcy, apišemo ŭ čarodnym numery «N. N.», a pakul što zrobim historyčny ahlad samoha horadu, katory wystupaŭ nie raz u historyčnym žyćci Bielarusi.

Jak i mnoha inšych bielaruskich haradoŭ, Bychoŭ užo ŭ pačatkach chryścijanstwa byŭ tarhowym miejscem i, jak abaronnaje haradzišće, naležaŭ da kniazioŭ litoŭska-ruskich. U 1568 hadu hety horad karol padaryŭ Janu-Jeronimu Chodkiewiču. Chodkiewičy umacawali Bychoŭ, i s taho časy jon ličyŭsia adnym s krapčějšych zamkoŭ ŭ Bielarusi na miažy z Maskwoj. Pośle Bychoŭ pierajšoŭ da Sapiehoŭ. Lew-Kazimir Sapieha ješće bolš umacawaŭ Bychoŭ. U čacie kazackich wojn Bychoŭ mieŭ nie maŭluju wahu. Jak wiedama, pieršaje kazackaje paŭstaŭnie na Bielarusi bylo zatušeno wialikim hetmanam litoŭskim, Radziwiłłam, ale, jak tolki razyjšlasia wiestka ab razbićci polskaho wojska kazakami pad Piławicami, to pamiž narodu pačali chadzić dziŭnyje i niepadobnyje da praŭdy čutki, bytcym šlachta zbuntawałasia proci karala i maniecca wyrezać mužykoŭ, a što kazaki iduć za karala i za wolu narodu. Pa siołach i wioskach zjaŭlalisia niet wiedama skul starcy-lirniki, katoryje apiewali narodu jaho niadolu, biedy kazakoŭ i ich pabiedy. Z wioski ŭ wiosku pieredawalisia listy Chmielnickaho, ŭ katorych pišałosia tojež samaje. Narod słuhaŭ lirnikoŭ, słuhaŭ bytcym to karaleŭskich listoŭ; zbiraŭsia, radziŭsia i ŭ kancy braŭ kasu, rahacinu i išoŭ u les zlučacca s kazackimi družynami. Hetak u kazackich družyn rašli tut što raz bolšyje siły. Ažno ŭ 1655 hadu krepkije ścieny Bychoŭskaho zamka byli akruženy aružnym akaličnym sielanstwam, katoraje pajšlo ŭ «kazaki». Kolki razoŭ prabawało kazackaje wojsko šturmawać zamak pad kamandaj paŭkoŭnika Zołotarenki, ale darma: zdabyć zamak možna bylo tolki pry pomačy roznyci tahočasnych mašyn da zdabywaŭnia zamkoŭ, katorych u kazakoŭ jakraz niebyło. Wydzieržaŭšy doŭhuju asadu, Zołotarenko adstupiŭsia ad Bychowa. Na druhi hod iznoŭ Zołotarenko s kazakami abstupili Bychoŭ i, pratorymaŭšy niejki čas ŭ asadzie, zdabyl i horad šturmam, ale za heta doraha zapiacili kazackimi trupami, dyj samaho Zołotarenku zabili pry pierachodzi praz horad. U 1659 hadu abstupiło Bychoŭ maskojskaje wojsko i dzieržało u asadzie 30 tydnioŭ; u kancy horad byŭ uziat, ale skora iznoŭ litoŭskaje wojsko adbiło jaho ad Maskwy. Burnuju i chmarnuju dolu pierėżywaŭ Bychoŭ, jak abaronnaje zamčyšće na hranicy raz Maskwy, to iznoŭ Ukrainy; ŭ pašledki zlamalaŭsia jaho siła ŭ čacie Šwedzka-Rasiejskaj wajny. Rasiejski hienierał

Bour pa zahadu Pietra I dabyŭ Bychoŭ, zrujnawaŭ zamak, a harmaty adasłaŭ pa Dniepry u Kijeŭ. U 1773 hadu Bychoŭ byŭ pryłučen da Rasiei i naznačen pawietowym horadam; u hetym časie u Bychowie byŭ ješče zamak Sapiehoŭ (ciapierašni astroh), murawany katalicki manastyr i džwie dreŭlanyje cerkwi: prawasłaŭnaja i unijackaja. Ciapier Bychoŭ maje boľš 7 tysiač žycieľoŭ, 3 prawasłaŭnyje cerkwi, 1 katalicki kaścioľ i kolki drobnych fabryk.

Wlast.



## *3 uspaminkou ab 1812 hodzie.*

Wiek nazad u *dwanadcatym hodzie*,  
— Dobra pamiacien hety nam  
čas!—

Jak francuzy išli na Rasieju,  
Dyk u Minščynie mieli papas.  
Usio wojska francužoŭ, jak chmara,  
Na Maskwu, jak strujujo, płyło,  
Tolki častačka hwardzii niejak  
Dla pastaju pryjšta u siało.  
Hrenadziery jak lalki adziety,—  
Browi čornyje, kručeny wus;  
Hlanuė miła: i zhrabny, i strojny,  
Siabie čujuė biez žadnych prymus.  
Kamandzier ich, razstawiŭšy wojs-

ka

Na pastoj pa ŭsich chatach sieľa,—  
Sam sabie ababraŭ tuju chatku,  
Dzie najkraššaja Zoška żyła.  
Choė kabiecina była prastaja,—  
Uzrasła biez nijakich nawuk,  
Dy pryhoža była niepamiernie:  
Twar bialutki, rumiany, biaz smuk;  
Wočy karyje, poŭny pryjažni,  
Ūzhlad ľahodny, prychilny, żywy.  
Spadabaŭ kamandzier jaje hetak,  
Što nia schodzić jana z haľawy.  
S koźnym dniom uwykaŭ što raz

boľej  
I strymacca nia moh ani jak,

Ci abniaė, ci prycisnuć kab k sercu.  
Dyj kabietcy nia schodziła tak:  
I jana pamaleńku, nieŭznaku  
Palubiła francuza sama;  
Toj paćnie abnimać, caľawaci,—  
Nie sprečajecca nawat jana!..  
Dalej-bolej spaznalisia krepka;  
Žarty stali, jak zwyčaj jaki.  
Bačyć muž: štości drenna ŭžo stała!  
Abiwaė pačaŭ žoncy baki:  
— «Čamu heta spakojna i cicha  
«Pazwalaješ ty žarty z saboj?  
«Ty-ž pawinna ni dacca k caľusam,  
«Zasłanioca chacia-by rukoj!  
«Musiš wyrwacca: hetym nia ŭkryŭ-

dziš,

«Achwicer zrazumieje i sam;  
«Čy skazała-b kali jamu ŭ wočy,  
«Što ŭžo žarty abrydali nam!»  
Až na to žonka mužu tumače:  
— «Nie tak lohka jamu praška-  
džać,  
«Ja nia wučena, bačyš, pa pansku:  
«Pa francuzku nia ŭmieju kazać!  
«Kali-ž ty pa francuzku naučyŭšia  
(A ŭžo žal achwicera samoj!)  
Dyk že wo sam jazyk maješ spraŭny  
«To skaży, kab jon daŭ mnie spa-  
koj!»

Albert Paŭłowič.

Minsk.

# A=d=w=a=h=a.

Stajała cichaja letniaja noć, ciomnaje niebo abniało usiu ziamlu, blednyje bleski miesiaca pażzli pa liściach.

I woś spakojny, hłyboki son raptam narušyŭsia žudosnym načnym zwonam. U wioscy uzniaŭsia pażar. Pierepużanyje niespadziewanym zwonam sielanie biehli k pażaru z usieh kancoŭ wioski.

Sałamianaja strecha sparachniełaj Prakopawaj chaty użo usia była abniata uzjarenym połymiem.

Sam haspadar, rastračeny, mitusiŭsia kała chaty; widać było pa im, što ad raptouñaho strachu aniamieło serce, abamleli ruki i nohi.

Z hramady chtoś kryknuł: «ratujcie dzietak, u chaci zastalisia». Ačuniaŭ adrazu Prakop, uspomniŭ pra dzietak i kinuŭsia, zbudżeny niej-kaj nieutrymnaj adwahaj, u harełuju chatu.

Astaŭbianieli sa strachu ludzi, zdawałosia użo ŭsim, što Prakop i jaho dzietki na wieki znikli u mory ahnia, i adtul nima zwarotu.

Zdajecca, sercy ich zamierli, a wočy prycaham hladzieli u tyje dźwiery, kudy uskočyŭ biedny Prakop.

Prajšla ciażkaja biazmoŭnaja chwila, wymknuŭsia u waknie Prakop, niesučy u absmalenaj posciłcy sonnych dzietak; ich padchapili.

Homan padniaŭsia miż ludźmi, čuwać byŭ zdušeny płáč... Dzietak wyratawali. Ješče raz wykinuł jon praz wakno niejkiye charchopja, nie uważajučy na kryk ludziej, kab ratawaŭsia sam, dy nie daletało da jaho wušej ni adno słaŭco: straciŭszy użo prytoymasé, jon nia bačyŭ i jak by nie rozumieŭ, što nad haławoj jaho użo hnulisia taŭstyje belki.

Scišeło ŭsio, tolki tresk ad harełaho drewa razlehaŭsia u načnoj cišy.

Woś apošni raz pakazaŭsia u waknie Prakop, u abharełym twary jaho użo nie było widać tej iskry, katoraja zijała u tużu chwilu, jak zmahaŭsia za żywćio dziaćiej.

Zasłaniajučy skalečenyimi rukami twar swoj, jon niby zbiraŭsia wyskačyć praz wakno, ale adrazu zastahnała stol, samknulisia belki, chwalałaj rwanuŭsia k niebu ahoń, i pachawali pad saboj Prakopa.

Chaty użo nie było, tolki leżała wialikaja kuča abharełych biarwieńnioŭ, i komin, bytcym chwihura samoha Prakopa, markotna hladzieli pierad saboj na zniščenyje reštki sialiby.

Sciawšy zuby, sielanie pačali rasciahiwać abwuhlenyje biarwieńnia i s pad łamača wyciahnuli abbarełaje cieła Prakopa.

Biedna, biez počesći pachawali jaho.

Sciudzionaja ziemia prytulila biedaka, a wiecier usiu noć, bytcym złujučy na ludzkoje sumleńnie, nasiŭsia pa mahilniku, rastrasajučy, jak puch, suchije apaŭšyje liścia.

**Hałubok.**



# Rady dla haspadarou.

## Sierp, kasa i mašyna.

Sporka, čym lepiej zbirać zboże—siarpom, kasoju, ci mašynaj,—wiadziecca zdaŭna; ale akuratnaj proby dahetul ci nichto nie rabiŭ, ci, zra-  
biuŭ, maŭcaŭ,—my nia wiedali.

I woś, tolki ŭ sioletnim hađu ahranom Rešoťnikow apisaŭ u № 7  
«Сельскаго хозяина» proby, jakije jon letaś sam rabiŭ z žytam.

Wybrauŭ try saŭsim adnastajnyje pa ŭradžaju i roŭnyje pa wieličyni  
kawałki žyta, pieršy kawałak zžali, druhi—skasili, trejci—sabrali mašy-  
naj; s koźnaho kawałka pa asobku zwiezli, zmałacili i zważyli ziernie i  
korm—sałomu, umiećcie i miakinu.

Wybranyje kawałki zboża byli mienś za dziesiacinu, ale, dzieła łat-  
wiejšaho rachunku, my hlaniem, kolki wypało b ziernia i kormu pawed-  
łuh proby ahranoma Rešoťnikowa z dziesiaciny.

Ziernia.	Z dziesiaciny pudoŭ.		
	Kasa	Mašyna.	Sierp.
Lepšaho.	74	74	86
Horšaho.	42	48	49
Razam.	116	122	135
Kormu.	249	265	293

Nie tak užo cikaŭny dla nas proby z mašynaj, bo ŭ małych haspa-  
darkach mo ŭżywajuć ich tolki ŭ tych ŭčasliwych staronkach, dzie za-  
wialisia užo supolki, ale warta uwaźniej pryhladziecca da roźnicy, jakuju  
daje sierp i kasa.

Sierp daŭ na dziesiacinu lišnicy 44 pudy kormu i 19 pud. zierniaci.  
A ŭto jeŭće cikaŭniej, ŭto ŭ hetych 19 pud. amal nie 2 čaści, bo 12 pu-  
doŭ, lepšaho ziernia—pieršaku, katoraje, trymajućysia słabiej u kołasie,  
kasa wybiwaje

Ciapiet, kali padlićym pawedłuh siarednich tutejšych cen tuju lišnicu,  
jakuju daje nam sierp, wypadzie:

19 pud. žyta pa 60 k. . . . . 11 r. 40 k.

44 » kormu pa 20 k. . . . . 8 r. 80 k.

usiaho na . . . . . 20 r. 20 k.

Kali Ź uziac tak sama siaredniuju cenu rabotnika, napryklad: dziesiacinu zŹac—4 rubli, a skasiac Źyta i pawiazac—2 r.; to wypadaje, Źto na Źniwie piereplaŹywajem 2 r. na dziesiacinu; Źsiej-Źe liŹnicy, jak my baŹyli z rachunku, wychodziŹo na 20 r. 20 k., to astajecca ƹystaho zarabotku 18 r. 20 k.

Ale nam treba jeŹŹe uziac pad uwahu, Źto ahranom ReŹotninow rabiu hetyje proby na takoj ziamli, dziesiacina katoraj daje kala 150 pud. Źyta. Nia skora nam hetaho pryŹdać! Dyk budziem liŹyć, jak u nas naj-ŹaŹniej wiadziecca: pudoŹ 50 z dziesiaciny, abo u try razy mieniej, tady i liŹnicy sierp daŹe u try razy mieniej, ale Źsio-Ź tki daŹe rubloŹ 6, kali nawat liŹyć, Źto rabotnik kaŹtuje toje samaje; choć wiadomaja reŹ, Źto na horŹaje Źyta mienŹ treba i rabotnika.

Z hetaho my baŹym, Źto mieniac sierp na kasu bez kanieŹnaj patreby nikoli nie warta.

Haspadar.

## ƹaprauka da staćci „Abarot chleba u Bielarusi“.

Pry korektury wyjŹŹta Ź hetaj staćci abmyŹka na 2 miljony pudoŹ. Pawinna być tak:

Tab. I Prywoz chleba.

Ź tysiacach pudoŹ.		
№		Usich chlebnych hruzoŹ razam.
1	Witebskaja . .	8. 218
2	Minskaja . . .	7. 150
3	Wilenskaja . .	5. 980
4	Hrodzienskaja .	5. 182
5	MohiloŹskaja .	4. 080
6	Kowienskaja . .	3. 290
Razam . . .		33. 900

Tab. II Wywoz chleba.

Ź tysiacach pudoŹ.		
№	Hubernija.	Usich chlebnych hruzoŹ razam.
1	Kowienskaja . .	4. 410
2	Minskaja . . .	3. 282
3	Hrodzienskaja .	2. 146
4	MohiloŹskaja .	1. 411
5	Witebskaja . .	1. 255
6	Wilenskaja . .	1. 200
Razam . . .		13. 704

ZnaŹyć, praz 254 stancii Źeleznych daroh Bielarusi wyliwajecca 13 mil. 704 tysiacy pudoŹ chleba, a Źliwajecca, kormiaŹy kraj, 33 mil. 900

tysiač pudoŭ. Kali ad 33 mil. 900 t. pud. adniac 13 mil. 704 t. pud. dyk as-tajecca 20 miljonoŭ 196 tysiač pudoŭ.

Možem z hetaho zrazumieć, što ŭ naš kraj *sa starany prywozicca 20 mil. 196 tysiač* pudoŭ chlebných hruzoŭ.

U liku prywozu wialikuju častku zajmaje pšaničnaja muka:

prywoz . . . . .	17. 210 tys. pud.
wywoz . . . . .	2. 668 » »
sa sta any prywozicca: . . . . .	14. 542 » »

Značyć, z 20 mil. 196 t. p. prywozu kala 14 mil. 542 t. p. padajeć na pšanicu. Wychodzić tak, što naša ziemia nia može sama sia bie i swai harady prakarmić s pryčyny małej miery uradžaju chleba i błahich ha-tunkaŭ.

A. Ū.

---

## Samahudka.

---

Jak wiečer prykryje ziamielku,  
A traŭku pakryje rasa,  
Jak sonce śpiašyć na spačynak,  
I ŭ łazie nia zwonić kasa,  
Nia čutna ni śmiechu, ni piesień,  
Ni žalby, ni stohnoŭ nidzie,—  
Adzin tady wiecier hulaje,  
Šapoće s čarotam ŭ wadzie,  
Dy zwonka zdalok addajecca  
Napieŭ adzinoki ŭ cišy.  
Što-ż jon hetak serce trywożyć,  
I budzić markotnaść ŭ dušy?  
Što žalasna hetak wijecca,  
Snuje i siudy i tudy?

To rodnaja pieśnia lijecca  
Z łazowaj, zialonaj dudy.  
Och, stolki ŭ jej ślawy i woli  
I dumak z bytoha żyćcia,  
Što prosta i rwiešsia i płačeś,  
Abdany ślazoj zabyćcia.  
I ŭwieś ażyŭlaješsia chutka,  
Znachodziš ty siły kachać  
I kraj, i dudu-samahudku,  
I reki, i hory, i haj.  
U hrudzi spływaje nadzieja  
Ab radasnaj, jasnaj pary,  
I dumka lacić i światleje  
Da nowaj, da nowaj zary!

F. Čerņyšewič.

Kapyl.

---

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych karespandentoŭ).

**Minsk.** Niejak nie ručyć tutejšaj Konsistoryi z słužačymi: byŭšaho pisca, Rybaka, pasadzili ŭ turmu za ašukanstwa, a ciapier palicija areš-

tawała druhoha słužačaho ŭ Konsistoryi, Rutkoŭskaho (felčera), katory, nieprawilna nazywajućy siabie sanitaram, rabiŭ na kamaroŭskich žycieloŭ falšywyje pratakoty 'i pašla braŭ ad ich hrošy za toje, što pratakoty zništažaŭ. R—mu pamahaŭ u hetaj «raboci» pisiec hubernskaho

prauleńnia, Pawłoŭski; jaho hubernatar wydałi ŭraz że, jak tolki paličija jaho areštawała razam z R—im. — Nia ŭžo-ż nima ŭ Minsku sumlennych ludziej, što biaruć na służbu woś hetakich frantoŭ? Zdajecca, znajšlisia by i inšyje, kab tolki pa-šukać ..

= S pierchodom Šoffera, wiadomaho «istinno-russkaho» patryota—żyda z «Минск. Сл.» na służbu da hubernatarskich «Минск. Вѣд.» «nacionalnaja» rabota wyskačyla z ruk Skrynčenki i Minskaho Władyki i pierejšla da hubernatara. Woś ciapier pačniecca konkurencija ŭ «patryotyzmie»!

**Mikoła Kamaroŭski.**

Z **Sluckaho pawietu.** Zdaryłasia sioleta mnie patreba sabrać narodnych wyraboŭ z azdobami, a asabliwa pajaskoŭ. Dumaŭ ich dostać mnoha, aŭ bać—nie! Bo ŭ našaj staroncy zakinuli zwyczaj nasić ich, ka-žućy, što byteym kramnaje charašej; a kali i nosiać, to tolki staryki, a ŭ maładych nikoli nie ŭbaćyš; ka-žuć: ciapier nia moda, dyk brydka nasić. A dzie i jośe jaki adzin pajasok, dyk nizašto nia choćuć wypuścić z ruk, bo treba budzie padpierezać baćku pa śmierci, a daćku maći nie nawučyla rabić, dyk jak że zbyć apoŭniaje? Inšyje iznoŭ pytajuca, na što ich kuplaju, ci nie na jakije čary časam? ho ciapier nia moda na heta, a asabliwa u šlachty (mianie lićać «šlachcicam», bo u nas chto katalik, to ŭžo i šlachcic; soramna pišać ab hetym, ale kali praŭda). U našaj staroncy ŭsie starajuca, jak maħa, adziewawca u kramninu, i im zdajecca, što heta choraša i dobra, ale niejak heta kramnina skora nosieca i ablezaje! Drenna robiać matki, što nia wućać swaich daćok rukadziella. Pahladziš na biełaruskiju

starašwieckuju rabotu i baćyš rodnuju kulturu: usio prycharošena, prybrana uzorom, a ciapier što? Šanujmo, biełarusy, rodny zwyczaj i switku našu sławianskaju! Kali kamu hrubaja rabota nie padabajecca, nichaj zrobić lepš dy i druhich nawučyć, ale nichaj robić takim sposabam, jak rabili našy dziady i pradziady.

*Maksim Tryčko.*

Hor. **Dzisna,** Wilensk. hub. Mnoha chto każe, što saŭsim naprasnaja praca tych, chto starajecca adradzić biełaruskiju mowu i kulturu. Kažuć, što heta rabota lišniaja i niepatrebna, bytcym nijakaj karyści nia moŭe dać. Sumna słuhać takuju hutarku. Braty Biełarusy! Żywiem my na Biełaruskaj ziamli, jana nas kormić, na jej my uzhadawalisia; čamuŭ my nie pawinny šanawać, lubić hetu ziamlu i mowu, jakoj hawaryli našy dziady i pradziady? U zahonie i panardzie byŭ dahetul biełarus i jaho staraja sławianskaja mowa, ale znajšlisia luddzi, što stali na zaščytu pakryŭdženaho... Jakije-ż my budziem syny hetaj ziamli, kali my nia pojdzziem pa śledoch našych baćkoŭ, dziadoŭ, pradziadoŭ i tych, katoryje baroniać ich mahił i čeści? Jak-że my budziem šanawać čużyje paradki i mowu, kali budziem swajej čuracca? Jak-że my budziem budawać čużyje pałacy, kali nia ŭmiejem swajej chaćty paprawić? Nia treba dumać, što četańwiekam, inteliħentam biełarus być nia moŭe i što inteliħientu nie da twaru hawaryć u biełaruskaj mowie. Kali četańwiek rozumny, sprawiadliwy, to jakoj-by mowaj nie hawaryŭ, u jaho zaŭsiody wyjdzie hutarka rozumna, sprawiadliwaja, pryhoŭzaja i ħladkaja, a chto ciomny sam, to jamu ni polskaja ni ra-

siejskaja ani francuzkaja mowy nie pamohuó, jon usiudy siabie pakaže, kim jon jošć. Kali my choćem pracawaó dzieła hramadzianskaj karyści, to nidzie my nie ubačym tak bahatych płađu swajej pracy, jak pracujučy nad adradžeńniem našaho narodu, bo jon rozumieje hetu mowu, i usiakaje słowa jamu zrazumieta, a kali našy sielanie čytajuć pa polsku ci pa rasijsku, to mała, abo i sašim nie rozumiejuć. Woźmiemsia ščyra my za hetu pracu i pamožem tym, katoryje iduó šukać praŭdy, pryložym ruk swaich, kab adbudawać našu kulturu, naš dom, kab naš bieľarus byŭ nie pasynkam sierod sławianskich naroduŭ, a roŭnym bratam. Nia budziem my atkładać hetaj pracy na zaŭira, a woźmiemsia siahońnia i budziem pracawaó, aź pakul sił chopié. I ŭ hetaj pracy my budziem brać sity i radaśó, što my nia trutni ŭ hramadzie i nie skacina, katoraja dumaje adno kab tolki padjeści i napicca!

*Bronisława Swid—a.*

**S. Kniahino Wilensk.** hub. Wilejsk. paw. Nima ciapier na šwieci praŭdziwaj družby, jak to było nie nadta daŭno. Zdajecca, što družac: razwitajuca uwaźna, słowa błaoha nie skažuó, aleź heta pakul nie zakraniecca jakoje dzieła. Na što ŭžo družyli miź saboj dwa dziaciuki našy A. i W. Razam zbiralu małych chłapcoŭ u hurt i nawučali ich na drennyje štuki, idučy miź ich jak kamandziery; ŭmieści railisia, jakimby sposabam čužych šwińniej padbiwać; umieści wypiwalu, ŭmieści chadzili na padzionnaje u dwor i tam, jak adzin, tak i druhi, woziacy siena ci bulbu, katawali palenam kaniej, aź pakul pania nie zahadała bolš nie brać ich na rabotu. Ale heta družba skora razsochťasia. Adzin

raz u baćki dziaciuka A. byli hości. Zachacieľosia haspadaru pačastawać haćciej harbataj, a samawaru nie było. Tady jon pasłaŭ pazyčyc samawar u matki pryjaciela swajho syna. Jak pryjšoŭ da chaty toj pryjaciela W. i dawiedašsia ab pazyčycy, to staŭ swaju matku łajać błaħimi sławami, a pośle staŭ dakładać da jaje starych pleč i swaje kuľaki. Kabieta stała kryčać i zwać na ratunak. Skora prylacieli susiedzi i ledźwie abaranili biednuju kabiecinu z ruk «dobraho» synka. Spytalisia, za što jon tak bjeć rodnuju matku? i jon atkazaŭ: «a na što maci pazyčaje samawar biez majho paźwaleńnia». Takaja to družba bywaje pamiz ludźmi niekulturnymi i takaja pašana da starych baćkoŭ u ludziej dzikich i błaħich.

*Cikawaja.*

**M. Ramanawo,** Mohil. hub. Horeckaho paw. Dyjakon B. nawiazaŭ kania na łuzie dziaćka P. Dziaćok pajšoŭ zabirać kania, uziaŭšy z saboj strelbu, bajučysia, jak kažuó, što može sustrećió šalonaho sabaku. Kali pryjšoŭ da kania, to znajšoŭ tam dyjakana z žonkaj, katoryje pačali z im sprečacca, niedajučy kania. Ŭy pa abmyłcy, czy ad bolu serca dziaćok strelitŭ i lohka zraniŭ dyjakana. Konsystoryja wydaliła sa služby dziaćka, nia hledziacy na toje, što dyjkan darawaŭ jamu i jany pamirylisia.

*S. K.*

**Siało Chomino,** Mohil. hub. Horeck. paw. Ŭsim wiedama, što ŭ wioskach dzieci rastuó biezpryzorna. A wychodzió z hetaho woš što. Nidaŭna ŭ wioscy *Michiejeuicy* chłopczyk, kab pachwarsió, uskočyŭ na dwuchhadawoha žarebčyka, ale toj skinuŭ jaho i zataptaŭ na śmierć.

Hetak sama ũ wioscy *Waleŭkach* chłopcyk, jeduĉy wiarchom na kani, kałypaŭ sabie nażom żalejku. Čahoś spudzjušysia, koń kinušsia ũ bok. Chłopczyk zwaliušsia na noż i prakałošsia. Praz kolki dzion jon pamior.

U Siale **Liėwinawie** pad kirunkam pamiešĉyicy Lidawoj i s padmohaj ad kazny adkryt banĉok drobnaho kredytu. Sielanie achwotna pazyĉajuė hrošy.

*Saŭka Kawal.*

**Koŭno.** 28 ĉysta žniŭnia (aŭhusta) miesiaca u tutejšym tawarystwie lubicielou ĉytaŭnia student P. Aleksiuik praĉytaŭ lekciju na temu «minušĉyna i ĉiapieryšĉyna biełarusou». Na lekcii bylo mnoha biełarusou i ludziej, katoryje cikawiacca sprawaj adradžeŭnia biełaruskaho narodu. Raskazaŭšy mnoha cikawaho ab biełarusach, ich historyi i celach, P. Aleksiuik zakonĉyŭ mieniej boleĉ hetymi sławami: «ja wieru, što biełarus raskinie tyje adwieĉnyje zaharodki, katoryje addzialili jaho ad aħulna-ludzkoħa Źyĉcia, i spoŭniacca słowy našaho piešniara, katory pra-roĉyŭ rodnaj staroncy:

SONCE nawuki skroż chmary ciomnyje

Prahlanie jasna nad našaj niwaju

I buduĉ žyci dzietki patomnyje

Dobraju dolej, dolej šĉašliwaju!

U słowach P. A. ĉulošsia stolki haraĉaj lubwi da narodu, da jaho niešĉašliwaj historyĉnaj doli, što kałi konĉyŭ, to usie jaho šĉyra witali wopleskami.

*H. Tr—luk.*

**Piśmo u redakciju.** Pan Mikola Kamaroŭski nie akuratna napisaŭ u 33 numery «Našaj Niwy», bytĉym abwaliušsia moj dom u Minsku i udarylišsia niekolki raboĉyĉ. Abwalilašsia tolki ĉasė ściany na 9 aršyn, a udarylosia tolki dwoje raboĉyĉ, dyj tyje na druhi dzieŭ pajšli na robotu. 18-ho tahoż miesiaca (aŭhusta) ja paprasiu 4 waźnych architektaroŭ, i jany zrujnawany dom aħledzili i spisali, što dla peŭnašci treba paprawiė. Zatym ja paprasiu architekta P. Jaŭnišku pastajanna daħledaĉ, kab usio rabiłosia pa heta mu predpisaŭniu.

S praŭdziwaj pašanaj

*Michał Prušyŭski.*

## Z usieħ staron.

**Kijeŭ.** Na atkryĉie pamiatnika Impierataru Aleksandru II u Kijeŭ pryjechaŭ Hasudar z usiej swajej siamjoj, Wialikije Kniazi, ministry i bahata roznych wyšejšyĉ ĉynoŭ. Horad światkawaŭ hety pryjezd, choraša prybraušy ũsie wulicy, damy i t. d.

1-ho wierešnia, u ĉėšwier, u teatry bylo narodnaje predstaŭleŭnie. Pryjechaŭ Hasudar, ministry i druhije hoĉi. Publiku puskali pa asobnym biletam, katoryje palicija wydawała tolki zusim wiadomym jej asobam, bajuĉysia, kab nie bylo jakoha niespadziewanaho prypadku. Tym ĉasam, nia ģledziaĉy na ũsie hera, u pierarywie ihry na scenie, da pradsiedaciela sawieta ministrou, pieršaho ministra P. Stołypina, pa-

dyjšoŭ niejki małady čelawiek, adziety u frak, dastaŭ s kišeni rewolwer i wystreliŭ u Stołypina dwa razy. Adna kula prabiła jamu ruku, druhaja papała krychu niżej hrudziej, začapiła wantrobu i zasiela kala kryżawiny. Kolki dzion minister ješče żyŭ, ale 5 wierešnia u wiečer pamior.

Strelaŭšaho areštawali. Heta pamočnik adwakata, Bogrow. Atkrytošsia, što jon służyŭ u Kijeŭskim achrannym addzieleńni, dyk jamu palicija wierała i puścila ŭ teatr, dzie jon pawinien byŭ piłnawać, kab z Stołypinym nie pryłučylosia jakoj biady. Bogrowa hetymi dniami budzie sudzić wajenny sud.

Načalnika Kijeŭskaho achrannaho addzieleńnia addajuć pad sud.

**Maskwa.** Tuť areštawali bahata ludziej, katoryje naležali da partii sociał-demakratoŭ i socialistoŭ-rewolucionieroŭ.

= Idzie ŭžo druhi sud nad intendantami, katorych winawaciać u chabarach i inšych padobnych sprawach.

= Zjezd deputatoŭ ad ziemstw ŭžo skončyšsia.

**Odessa.** Zabastoŭka matrosoŭ na tarhowych karabloch skončyłasja, i haspadary pačali pryjmać zabastoŭšykoŭ na słužbu nazad. Ciapier že administracija zabaraniła dalej pryjmać zabastoŭšykoŭ.

**Simfieropol.** Hasudar pamitaŭaŭ byŭšaho načalnika simfieropolskaj turmy, Pawłowa Silwanskaho, katoraho sudziebnaja pałata zasudziła za ašukanstwa.

**U Finlandii** pa mnohich haradoch adbywajucca schodki narodnyje, na jakich finlandey wostra wystupajuć proti žadańnia prawicielstwa addzialić ad Finlandii dzwie parachwii i pryjućyć ich da Piecierburskaj huberni.

**U Marokko** tamtejšyje žycieli iznoŭ padnišli paŭstańnie proti ŭlaści Hišpanii. U bitwie na rece Kiert hišpancy zabili 700 duš marokkancoŭ, a u ich zabitych było tolki 18 i ranienyh 17 duš. Hišpanskije wajennyje karabli razstreliwajuć z harmat horad Duaru, katory lažyć na bierezi mora.

**U Kitai** rewolucija pašyrajucca. Bahata wojska pierajšo da paŭstancoŭ.—Pačynajucca u kitajcoŭ swarki z Japonijej.

**U Francii i Austryi** biezparadki s pryčyny daražyni charčoŭ pawialičywajucca. Pa mnohich haradoch miž narodam i wojskam dy paliciej adbywajucca praŭdziwyje bitwy; narod staŭlaje na wulicach zaharodki (barrykady), za katorymi baronicea. U Wieni wojsko niekolki разоŭ strelało ŭ narod; zabityh jošé kolki dziesiatkoŭ, ranienyh—kolki sot. Pa inšych haradoch tak sama jošé zabityje i ranienyje.

#### ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.  
Т-во торговли цѣнными бумагами  
БЕРНАР и К<sup>о</sup>, ПАРИЖЬ,  
Севастопольскій Бульварь 30.  
Писать и адресовать можно по русск.

## AD REDAKCII.

Abwiestki prymajuca na apošnij stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prystanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praūdziwaj familjej i adrosam taho čhto jaje prysyłaje. M.žna takže, padpisać prozwišče razam z familjej čhto nie zachoče kab była praūdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

---

# Abwiestki.

---

**46 dziesiacin** ziamli, još les, ziemia dobraja, 10 wiorst ad Smarhoni, 7 ad ž.-d. stancij, **pradajecca**. Lepš možna dawiedacca: u adwakata Wyšynskaho, Wilnia, Pohulanka. Abjezd-naja wulica d. № 6 kwatera 4.

---



---

## Jačmien ekonomičny i sielanski

(miejscowy, dyj z roznych stancij)

## Kuplaje I. E. HOLDBERŪ u Wilni

Šopenoŭskaja wul., № 1, telefon 482—(tarhoŭla jačmieniu i soŭadu dla brawaroŭ).

---

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.